

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/sport/106546,Wladyslaw-Komar.html>



Artykuł prasowy dot. występu Władysława Komara w filmie Romana Polańskiego „Piraci” (fot. z zasobu IPN)

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Władysław Komar

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia (1970-1980) Od Gdańska do Gdańska

Autor: KATARZYNA ADAMÓW 11.04.2024

Urodzony w Kownie, jeden z najznakomitszych polskich kulomiotów. Był postacią niezwykle barwną i rozpoznawalną. Zapisał się w historii nie tylko jako wybitny sportowiec, lecz także jako komik i aktor. Mówi się, że znał tylu ludzi ilu zawierała książka telefoniczna...

Władysław Komar, o którym mowa, urodził się 11 kwietnia 1940 r. w rodzinie szlacheckiej. Matka – Wanda, z domu Jasieńska, była polską lekkoatletką, m.in. trzykrotną mistrzynią Polski w pchnięciu kulą. Ojciec – również Władysław Komar (Vladislavas Komaras), także był sportowcem. W trakcie swojej kariery reprezentował Litwę w zawodach lekkoatletycznych. Po napadzie Niemiec na Polskę zaangażował się w pomoc polskim żołnierzom internowanym na Litwie. Wstąpił w szeregi Armii Krajowej, co przypłacił życiem. 20 czerwca 1944 r. zginął zamordowany przez litewskich nacjonalistów.

W obawie o życie Wanda Komar opuściła Litwę, przenosząc się wraz z córką Marią i synem Władysławem do Polski. Rodzina znalazła się bez środków do życia. Matka została zmuszona do umieszczenia dzieci w sierocińcu, z którego wróciły do domu dopiero w 1953 r.

Sport we krwi

Młody Władysław od dzieciństwa wykazywał zainteresowanie sportem. Wysoki, potężnie zbudowany, o sylwetce greckiego boga szybko odnalazł się na treningach.

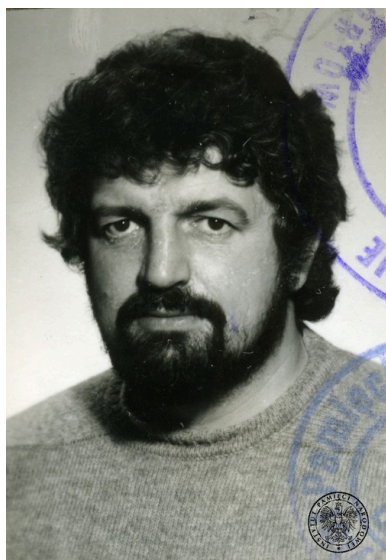
Karierę sportową rozpoczął od boksu. Należał do młodzieżowej reprezentacji kraju, trenującej pod okiem słynnego Feliksa Stamma. Nie byłoby mistrza olimpijskiego w pchnięciu kulą, gdyby nie włoski pięściarz Giorgio Masteghin. W „Przeglądzie Sportowym” z 14 czerwca 1959 r. pisano:

„Na jednym z warszawskich brzegów Wisły Edmund Piątkowski wstrząsnął Stadionem Dziesięciolecia, ustanawiając rekord świata w rzucie dyskiem (59,91), na drugim zaś wstrząs mózgu po ciosie Włocha Masteghina wyłączył z grona osób przytomnych Władysława Komara”.

W ten sposób Władysław zamienił ring na dużo bezpieczniejszy stadion.

Za namową Witolda Gerutto Komar zaczął uprawiać lekkoatletykę. W meczu Polska-Grecja reprezentował kraj w skoku wzwyż... Zdobył mistrza kraju w dziesięcioboju. Jednak to kula stała się jego koronną dyscypliną. Zanim do tego doszło, Komar miał sporo wątpliwości. Jak sam wspominał:

„Rzucanie ciężarem, którym w efekcie nikogo się nie trafia, wydawało mi się bez sensu”.



Władysław Komar - zdjęcie z akt paszportowych (fot. z zasobu IPN)

Beztróskie życie sportowca

Na igrzyskach w Tokio w 1964 r. zajął odległe 9 miejsce. Po latach zauważył, że wtedy starty nie były jeszcze dla niego priorytetem – sport przegrał w starciu z używkami i romansami.

Komar był 27-krotnie zawieszany przez PZLA za niesportowe zachowania. Nadużywał alkoholu, wdawał się w bójki, uganiał za kobietami i uprawiał hazard. Po występie na festiwalu w Opolu wsiadł w nocny pociąg, by udać się do Bydgoszczy na mistrzostwa Polski i wygrał mimo

„nocnej znajomości z panem »Warszem«”.

Dalekie od sportowego kanonu zachowanie nie umniejszyło jego popularności wśród kibiców. Legendą obrosła historia pojedynku Komara z węgierskim kulomiotem Villosem Varju. Do konfrontacji między sportowcami doszło na Węgrzech, w czasie meczu piłkarskiego Dozsa-Ferencvaros. Panowie wypili po 5 litrów wina i rozpoczęli rywalizację. Kibice zamiast dopingować piłkarzy, oklaskiwali rywalizujących kulomiotów. Zawody o kilka metrów wygrał Węgier.

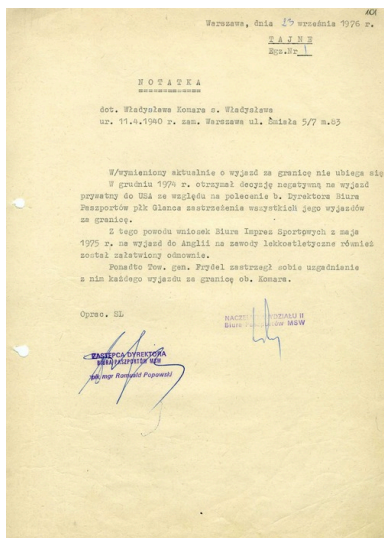
Kibice wybaczali wybryki Komarowi, a dziennikarze zwracali uwagę na bijącą od niego dobroć i jego niewinne, „jakby ciągle zdziwione oczy”.

W 1967 r. poznał córkę komunistycznego notabla Mariana Spychalskiego – Małgorzatę. Po kilku miesiącach para pobrała się. Związek nie przetrwał długo, po latach kobieta wspomniała:

„Nasze czteroletnie małżeństwo można podzielić na dwa różne okresy. Władek przez dwa lata przygotowywał się do olimpiady, a później przez dwa lata świętował zdobycie złotego medalu”.

Fortel na treningu

Największy sukces przyszedł niespodziewanie na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium, w 1972 r. Komar nie był faworytem, ale na treningu zszokował rywali. Posyłał kulę w okolicach rekordu świata (22 m). Konkurenci nie wiedzieli, że był to element intrygi.



**Notatka Naczelnika Wydziału II
Biura Paszportów MSW dot.
Władysława Komara z 23 IX 1976
r. (z zasobu IPN)**

160

Władysław Komar
Warszawa
ul. Szucha 5/7 m.8)

Warszawa, 7 września 1976 r.

Jan
Minister Czerw Wewnętrznych
Gen. bryg. Stanisław Kowalczyk
W a r s z a w a

Panie Ministrze!

W grudniu 1974 r. odebrałem od Pana jedno z najważniejszych praw obywatelskich - prawo swobodnego obruszania się po świecie. Nie wątpię, że takie decyzje zostały podjęte pod wpływem obywatelskiej inicjatywy, których jednak do dziś nie poszedłem. Po prostu nie ośmieliłem się o przezwyciężenie - bo trudno sądzić, że moje roszczenie się o rodzinę Kowalczykowie specjalnie, jak mi w swoim czasie sugerowano, było główną podstawą do zrealizowania przede mną obywatelskiej, a co za tym idzie, przesłania mojej życiowej kariery sportowej, tyburdyjskiej, że już o rozwodzie z moją b. żoną i ożwioleniu z panią Kowalczykiewiczą w Ministerstwach Europy we Włoszech i jak zawsze z radością wróciłem do kraju. Proszę oświadczając Panie Ministrze, poprzez tego przedstawiciela, bez dalszych komentarzy. Teraz kilka słów o mojej aktualnej sytuacji:

po odwołaniu wydanie paszportu podjęto mi skrzyżła sportowe, choć w nawet możliwości do międzynarodowego treningu. I tak w sierpniu 1976 roku w Warszawie i 20 sierpnia w Warszawie do 18.00 i ciężkich kontaktach, a przecież w moim wieku jeszcze nigdy nie skutecznym odbyła bronie beru polski. Nieważne obywatelskie przewidywania - wspomniany i jaśno o sprawie popchnięty sprawy są. Jednocześnie od paru miesięcy unikają się orszaki i kłopoty - próbuję znowu artysty estradowego. Nie jest to ani łatwe ani proste, a w końcu straciłem na to najgorzej, że bristry paszportowa. T zwana to do rozpoznania okazuje się być trudna. T kółka bristry paszportowa kłopotliwie innych moich kolegów czy artystycznych współpracowników, powoduje powstanie plotek i komentarzy i skutecznym obrzydza mi życie. Od zablokowania mnie paszportu nie minie kilka dni - przez 15 lat sportowego podległości po prostu chyba gdzieś w rzeczywistości swoją ciężką, do znalazło swój wyraz w wysiłkach artystycznych i odznaczonych i świetny podziękowania Ministra Czerw Wewnętrznych, który to podarunek od Olimpiady w Monachium niewątpliwie moją na Tytu, ale który niewątpliwie mi przypominam, że czasami lepiej nie mówić i straconych dni obrzydza mi nie da.

**Pismo Władysława Komara do
ministra spraw wewnętrznych
Stanisława Kowalczyka z 7 IX
1976 r. (z zasobu IPN)**

161

- 2 -

Zostałem ukarany - „bez winy” - wiodącymi. Proszę Pana, Panie Ministrze, o spójnienie ze mną przychylnym okiem. Może jeszcze być gdzieś w Ministerstwie Europy o sukcesach Władysława Komara. W tym pełnym optymizmie i pogody zestroju zalecając dla Pana Ministra wyraz głębokiego poszanowania.

Władysław Komar

**Pismo Władysława Komara do
ministra spraw wewnętrznych
Stanisława Kowalczyka z 7 IX
1976 r. (z zasobu IPN)**



**Artykuł prasowy dot. występu
Władysława Komara w filmie
Romana Polańskiego „Piraci”
(fot. z zasobu IPN)**

Komar przynosił na stadion własną kulę, która była dużo lżejsza od regulaminowej. W finale polski kulomiot już pierwszym pchnięciem (21,18 m) pokonał amerykańskich i niemieckich miotaczy, którzy nie odzyskali już wiary we własne możliwości.

Komar zdobył też dwa brązowe medale w trakcie mistrzostw Europy w Budapeszcie w 1966 i Helsinkach w 1971 r., a także pięć na halowych mistrzostwach Europy. W sumie był czternastokrotnym mistrzem i szesnastokrotnym rekordzistą Polski.

Propaganda sukcesu i intrygi SB

Sport w okresie PRL był dla władz narzędziem propagandy sukcesu, ale w społeczeństwie wywoływał narodową dumę. Ze względów ideologicznych formalnie nie było sportu zawodowego. Zazwyczaj zawodnicy mieli etaty w wojsku, klubach lub zatrudnieni byli w państwowych zakładach pracy. Za sukcesy otrzymywali nagrody rzeczowe, takie jak radia, papierosnice, zegarki i premie finansowe. Władysław Komar wspominał:

„Komitety, ministerstwa związane ze sportem zawsze coś wymyślały, by zawodnikom wyrwać zarobione pieniądze”.

Na jednym ze zgrupowań Wojciech Fortuna żalił się Komarowi, że na zawody nie otrzymał żadnego ubrania, ani sprzętu. Komar pocieszył skoczka zapewniając, że z tego wstydu, że nie jest ładnie ubrany, będzie daleko

skakał, żeby nie wylądować przed główną trybuną –

„zgodnie z moim oczekiwaniem przeskoczył skocznię w Sapporo”.

Po rozwodzie z córką Spychalskiego Władysław Komar przejściowo znalazł się w zainteresowaniu SB. Funkcjonariusze obawiali się, że sportowiec może znać jakieś tajemnice państwowe. Wyrzucono go z Gwardii i – według słów Komara – próbowano wmieszać w zabójstwo. Blokowano mu także wyjazdy zagraniczne. Zdesperowany kulmiot napisał nawet list do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o interwencję. Pomógł.

Po zakończeniu kariery sportowej zaczął występować w filmie, teatrze i kabaretach.

Zginął 17 sierpnia 1998 r. w wypadku samochodowym razem z innym sportowcem – Tadeuszem Ślusarskim – mistrzem olimpijskim z Montrealu 1976 w skoku o tyczce.



Wspólna mogiła Władysława Komara i Tadeusza Ślusarskiego na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie (fot. Katarzyna Adamów, IPN)

Więcej interesujących materiałów na profilu **Archiwum IPN**

COFNIJ SIĘ